WŁODI X PRO8L3M, D / CD (WDPDD)

Dzień jak co dzień
Długi, kłamstwa, pasma niepowodzeń
Solo rap robię
Z większością raperów jest mi sporo nie po drodze
Jak ich widzę, nawet kurw* nie podchodzę
Chcą opinii – szydzę, nigdy im nie słodzę!
Myśląc o dochodzie wyobraźni puszczam wodze
Fajna dupa i gotówka a w kubkach na podłodze
Trzymam fason
Tłumy skaczą
W dół i do góry
Za sznury pociągam jak Mason
Twoje ziomy coś się krzywo patrzą
Jak postawie ich do pionu będą pytać:
Za co?

To wbija w fotel jak w wiadro
Wydaje flotę za łatwo
Joint to mój totem
Chcesz anegdotę?
Mój sukces dla leszczy jest hydrozagadką

Dzień jak co dzień
Ledwo otwieram oczy sięgam po ogień
Ten sam bodziec
Wrzucam jakieś szmaty ale to nie tania odzież
Niewyjściowe mordy w podejrzanym samochodzie
Patrolowe tempo no i obcinają srodze
Może to być twardy do zgryzienia orzech
Bo ja im z ryja przypominam kogoś, kto leci pieniądze
Uff, rozeszło się po kościach
Jedne z nich to mój stary sąsiad
Wie że skądś zna tą twarz
Lecz niestety zamula go opiat, którym bóle leczy
Nigdzie mi się nie śpieszy
Do juta biorę na zeszyt
Towar tak świeży że się lepie do kartki
Ja i moi ludzie gramy do jednej bramki